

„Debata się skończyła, czas wreszcie działać” - we wczorajszym Marszu w Nowym Jorku wzięło udział ponad 400 tys. osób

Ponad 400 tys. osób przeszło 21 września ulicami Nowego Jorku w Obywatelskim Marszu Klimatycznym pod hasłem: „Czyny nie słowa”, domagając się natychmiastowych działań dla ochrony klimatu.

Ponad 400 tys. osób przeszło 21 września ulicami Nowego Jorku w Obywatelskim Marszu Klimatycznym pod hasłem: „Czyny nie słowa”, domagając się natychmiastowych działań dla ochrony klimatu. Długi na dwie mile Marsz wyruszył o 11.30 zachodnią granicą Central Parku, a otworzyła go delegacja dzieci Pierwszych Narodów Ameryki. Za nimi ruszyli przedstawiciele ludności rdzennej oraz społeczności z pierwszej linii walki z globalnym ociepleniem, a także liderzy działań dla ochrony klimatu - wśród nich Globalni Ambasadorzy i Ambasadorki Klimatu.

Struktura Marszu odzwierciedlała program i historię globalnego ruchu klimatycznego oraz jego różnorodność. W kolejnych kolumnach maszerowali ci, którzy budują lepszy świat: rodziny, młodzież, seniorzy, studenci, osoby związane ze zdrowiem publicznym. Za nimi grupy reprezentujące rozwiązania: energetykę odnawialną, działania dla środowiska, zieloną politykę i sztukę. Następnie maszerowali aktywiści, wskazując winnych kryzysu - niszczycielskie działania wielkiego biznesu. Hasło „Debata się skończyła” zaprezentowali naukowcy i grupy religijne, a za nimi szli pozostali uczestnicy marszu - w sumie prawie pół miliona ludzi. „Nie ma planety B”; „Zmiana systemu nie klimatu”; „Zielone szkoły i miejsca pracy”; „Klimatyczna sprawiedliwość”; „Konsumpcjonizm zabija planetę”, a nawet „Oddział specjalny mam ds. czystego powietrza” - setki haseł złożyły się na wspólne przesłanie: domagamy się działań dla sprawiedliwej, bezpiecznej przyszłości. Uczestnicy uczcili dwoma minutami ciszy ofiary i tych, którzy przetrwali dotychczasowe skutki katastrofy klimatycznej. Zaraz po nich rozbrzmiał potężny alarm antywłamaniowy złożony z setek tysięcy głosów - ostrzeżenie dla złodziei, którzy kradną naszą przyszłość.

Do marszu dołączył Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon, który podczas konferencji prasowej wyraził pełne poparcie dla tego wydarzenia i nadzieję, że głos międzynarodowej społeczności zostanie wysłuchany i znajdzie odzwierciedlenie w decyzjach przywódców państw, którzy wezmą udział w Szczycie Klimatycznym ONZ zaplanowanym na 23 września.

Zmiana klimatu to decydująca kwestia naszych czasów, nie ma chwili do stracenia. Idąc z ludźmi poczułem, że stałem się Sekretarzem Generalnym Społeczeństwa -

powiedział Ban Ki-moon, Sekretarz Generalny ONZ.

Towarzyszyli mu były wiceprezydent USA, Al Gore, wybitna prymatolog Jane Goodall i burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio, który zadeklarował, że do 2050 roku emisja CO₂ w mieście zostanie zmniejszona aż o 80%. Spośród znanych i lubianych w marszu wzięli udział: piosenkarz Sting i aktorzy - Leonardo Di Caprio, który przemówi podczas ceremonii otwarcia Szczytu Klimatycznego oraz Mark Ruffalo, który aktywnie działa przeciwko wydobywaniu gazu łupkowego i niedawno zapowiedział do innych celebrytów o nieinwestowanie w paliwa kopalne.

„Debata się skończyła, czas wreszcie działać” - we wczorajszym Marszu w Nowym Jorku wzięło udział ponad 400 tys. osób

GLOBAL UPDATE



THERE ARE ALREADY

2700 EVENTS

REGISTERED IN MORE THAN

160 COUNTRIES

PEOPLESCLIMATE.ORG

People's Climate March - 21.09.2014

Od piątku na całym świecie odbywały się akcje solidarnościowe. Od Londynu po Papuę Nową Gwineę, przez Paryż, Rio, New Dehli, Sydney, Meksyk... W 2700 miejscowościach w najdalszych zakątkach globu kilkaset tysięcy ludzi wyszło na ulice, by wyrazić swoje poparcie dla ochrony klimatu i sprawiedliwości społecznej. „People's Climate March” okazał się największą akcją dla klimatu w historii i odpowiedzią na najtrudniejsze wyzwanie, przed jakim stanęła ludzkość. Rozmach tego wydarzenia jest absolutnie bezprecedensowy - podobnie jak to, że ramię w ramię z ekologami stanęli związkowcy, politycy, lekarze i przedstawiciele każdej chyba grupy społecznej niezwiązanej z paliwami kopalnymi. Powszechna światowa mobilizacja dobitnie pokazuje, że jedynym, czego potrzebujemy w obliczu katastrofalnej zmiany klimatu, jest wola polityczna. Szczyt Klimatyczny, który odbędzie się już jutro pokaże, czy rządzący również dojrżeli do tego wniosku.

Diana Maciąga, Nowy Jork, 22.09.2014

Kontakt: **Diana Maciąga** (Nowy Jork)

tel. (001) 646-704-7183; e-mail: diana@pracownia.org.pl